

GAZETA USTRONSKA

SOLO
I W DUECIE

BIEG
LEGIONÓW

REWIROWY

Nr 46 (534)

15 listopada 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

HARMONIJNE ZMIANY

Rozmowa z Jolantą Krajewską-Gojny,
zastępcą burmistrza Ustronia

Przechodzi Pani z funkcji sekretarza miasta na zastępcę burmistrza. Czy, Pani zdaniem, będzie to duża zmiana charakteru wykonywanej pracy?

Jest to oczywiście zmiana. Zupełnie inaczej usytuowany jest w strukturze samorządu sekretarz miasta, a inaczej zastępca burmistrza.

Nie powołano natomiast w Pani miejsce sekretarza miasta. Kto będzie wykonywał dotychczasowe Pani obowiązki?

Postaramy się je podzielić między burmistrza, zastępcę i naczelników wydziałów. Jako sekretarz miasta byłam równocześnie naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego i obecnie też takiego stanowiska nie będzie, więc zwiększy się zakres obowiązków pracowników tej komórki organizacyjnej Urzędu Miasta.

Burmistrzowie Jan Swarc i Ireneusz Szarzec pełnili swe funkcje od początku kadencji. Pani burmistrzem zostaje na kilka miesięcy przed wyborami. Może to rodzić obawy, że gdy już wdroży się Pani w burmistrzowanie, kadencja się skończy? Jednak sekretarz wie nad czym w danej chwili pracuje się w urzędzie, jakie decyzje są podejmowane. Codzienne czytanie korespondencji wpływającej do UM pozwala na dokładne rozeznanie z jakimi problemami mieszkańcy zwracają się do władz miasta. Nie obce jest mi codzienne życie miasta i jego mieszkańców.

Miała pani do czynienia z mieszkańcami na piśmie. Teraz trzeba będzie stawiać im czoła, a nie zawsze jest to przyjemne.

Zdaję sobie sprawę z tego, że funkcja zastępcy burmistrza to nie tylko reprezentacja, ale także podejmowanie nie zawsze popularnych decyzji i ponoszenie za te decyzje odpowiedzialności.

Miejmy nadzieję, że co bardziej krewcy petenci kobietę będą traktować łagodnie. Chciałbym teraz zapytać o początki samorządu w Ustroniu. Sekretarzem miasta była Pani od wyborów w 1990 r. i uczestniczyła Pani w tworzeniu się samorządności w gminie. Jak to wyglądało?

Tak jak zwykle to bywa, początki były trudne. Uczyliśmy się samorządności. Po wyborach 1990 r. wzrosły kompetencje gmin. To było zupełnie co innego niż wcześniejsze urzędy i rady narodowe. Zaczęła obowiązywać nowa ustawa o samorządzie, uczyliśmy się jej w praktyce wszyscy – radni, mieszkańcy, urzędnicy. Dziś większość działań to rutyna, wtedy było to coś całkowicie nowego. Oczywiście i obecnie co dnia zdobywamy nowe doświadczenia, pojawiają się nowe regulacje prawne, ale generalnie kształt samorządu w gminach pozostał nie zmieniony od 1990 r.

Rozumiem, że w tym początkowym okresie nie obyło się bez potknięć. Czy było ich sporo?

Jak już mówiłam uczyliśmy się, ale też staraliśmy się pracować jak najlepiej. Pierwszym burmistrzem był prawnik Andrzej Georg i to też miało swoje znaczenie – pozwalało uniknąć większych potknięć.

Przez te dziesięć lat Pani pracy w Urzędzie zmieniali się burmistrzowie, przewodniczący Rady Miasta. Jak pani ocenia poszczególnych burmistrzów Ustronia?

(dok. na str. 2)



W dniu Święta Niepodległości 11 listopada delegacje władz miasta, kombatanów, zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Pamięci przy rynku.

Fot. W. Suchta

ŻAL I PAMIĘĆ

9 listopada odsłonięto w Ustroniu pomnik poświęcony pamięci ustroniaków rozstrzelanych 9 listopada 1944 r.

Tradycją w Ustroniu jest, że z okazji świąt państwowych obchodzonych 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada katolicy i ewangelicy modlą się wspólnie. Odsłonięcie pomnika sprawiło, że w tym roku nabożeństwo ekumeniczne za ojczyznę odprawiono 9 listopada w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba.

- Rozpoczynamy naszą ogólnomiejską uroczystość z okazji Święta Niepodległości i dla uczczenia pamięci tych, którzy przed 57. laty zostali rozstrzelani - mówił proboszcz parafii ewangelicko-

(dok. na str. 6)

PROMOCJA OPON ZIMOWYCH wulkanizacja, myjnia najtaniej, najlepiej

ceny opon:	
135/80R12	- od 90 zł
145/70R13	- od 110 zł
175/70R13	- od 170 zł
175/70R14	- od 180 zł
185/65R14	- od 200 zł
195/65R15	- od 220 zł

MONTAŻ GRATIS przy zakupie
MONDIAL-POL tel. 854-47-59
Ustron, Jelenica 12



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH

w systemie eksternistycznym

• Cieszyn - (ZSO im. M. Kopernika)
od poniedziałku do czwartku 14.00-16.00

Możliwość wyboru: 1,5 roku lub 2 lata

SUPER PROMOCJA! ZADZWOŃ!!!

Początek semestru 1.12.2001 r.

0-604 493 153, 0-604 273 920,

8145444, 8166565



Serdecznie zapraszamy do
supermarketu SPAR

w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 76,
czynnego od poniedziałku do soboty od 6.30 do 21.00.

SKLEP PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA BONY TOWAROWE

NIEDOSTOSOWANY

W sobotę 27 października przyjaciele Tomasza Żółtko i miłośnicy jego muzyki mogli wziąć udział w przedpremierowym odsłuchaniu najnowszej płyty barda pt. „Nienasyceńca”.

Fundacja Życie i Misja w Ustroniu, w której sali odbył się ten koncert - nie koncert zapraszała: „Przyjdź i nasyć się muzyką”.

Sama po raz pierwszy uczestniczyłam w podobnym przedsięwzięciu, więc najpierw poczułam się trochę rozczarowana. Krótka to jednak trwała. Pierwsze dźwięki przekonały mnie, że ten sposób odbioru muzyki ma swój niezaprzeczalny walor. Na koncertach żywa muzyka domaga się równie żywego odbioru. Tutaj wszyscy słuchali w skupieniu, pozornie bez emocji, właśnie - pozornie. Bardzo różnorodna stylistycznie i brzmieniowo muzyka, zupełnie inna od tej, z którą dotąd kojarzono Tomasza. Wspaniałe, bogate, nowoczesne, przestrzenne aranżacje, bogate instrumentarium - a więc już nie tylko bard z gitarą. Teksty piosenek o wyraźnym zacięciu publicystycznym, autor jawi się w nich trochę jako kaznodzieja, trochę prześmiewca. Widać, że nasza skrzeczająca rzeczywistość uwiera go niepomierne i daje temu wyraz, choć jak sam mówi nie piętnuje, ale wyszydza.

- Ta płyta jest wyrazem mojego niedostosowania - odpowiedział T. Żółtko na pytanie S. Pawłowskiego skąd tytuł płyty - „Nienasyceńca”. - Jestem niedostosowany do rzeczywistości, w której przyszło mi żyć i głodny tego wszystkiego, co w mojej subiektywnej ocenie jest normalnością.

Pośród tego, do czego tęskni artysta nie ma sławy i pierwszych miejsc na listach przebojów dla jego utworów. - Czuje się spełniony muzycznie i to niezależnie od tego w jakim nakładzie sprzedają się moje płyty i czy trafiają na listy przebojów.

Na pytanie S. Pawłowskiego o to czy czuje się spełniony jako człowiek T. Żółtko odpowiedział: - To zależy, co wziąć pod uwagę. Jeśli idzie o relacje z ludźmi mi najbliższymi, myślę o żonie, córce, rodzicach, to jestem spełniony, szczęśliwy. Czuje się też spełniony w moich relacjach z Bogiem. Natomiast jestem niespełniony, niedostosowany, strasznie wręcz mierzi mnie rzeczywistość, w której nie potrafię się odnaleźć. Nawiązując do płyty - poczynając na przykład od zjawiska antysemityzmu z jednej strony, poprzez traktowanie Boga hasło, na pokaz, co bardzo przeżywam, co mnie boli; kończąc na panu Lepperze w Sejmie. Nie oceniam poglądów politycznych Leppera, ale bardzo mi doskwiera jego chamstwo.

Na stwierdzenie, że cała płyta „Nienasyceńca” jest przesiąknięta buntem i oskarżeniem Tomasz odpowiedział: - Nie. Tam nie ma ani jednego słowa oskarżenia. To tylko wyraz mojego niedostosowania. Tak jak np. „Piosenka biznesmena”, która jest utworem prześmiewczym, gdzie najprościej mówiąc „nabijam się” z polskiego dążenia do tego, żeby się za wszelką cenę dorobić. Od 1989 roku Polacy zdążyli zupełnie stracić dystans do siebie samych, do otaczającej ich rzeczywistości i za wszelką cenę chcą się dorobić. Patrzymy na Zachód i chcemy tak jak oni za wszelką cenę zarabiać pieniądze, wię-

cej pieniędzy, mieć coraz lepsze samochody i coraz większe mieszkania. I ja się z tego śmieję. Chodzi mi o niezdrowy stosunek do zarabiania pieniędzy kosztem rzeczy w moim przekonaniu dużo ważniejszych.

Na moje pytanie jak doszło do nagrania płyty tak różnej od poprzednich, o tak wielkiej stylistycznej rozpiętości Tomasz powiedział: - Przez sześć lat współpracowałem z Jurkiem Szareckim, bardzo zdolnym multiinstrumentalistą. Nagraliśmy razem trzy płyty, za nami też wiele wspólnych koncertów. W tej sferze muzycznej wszystko co najlepsze z niego „wysłałem”. A że marzyło mi się nagrać płytę nawiązującą do moich rockowych fascynacji sprzed lat wielu, więc dobrałem sobie takich muzyków, którzy mi mogli pomóc te marzenia zrealizować. Nowi ludzie to również nowe pomysły aranżacyjne. Najważniejszą osobą, pracującą ze mną przy realizacji tej płyty jest Tomek Lipert, wyborny gitarzysta, pojawiający się tutaj także na wielu innych instrumentach. Drugą ważną postacią jest Mirek Stępień, grający na gitarze basowej, na akordeonie, na instrumentach klawiszowych. Kolejna ważna postać to Darek Kowalczyk, obsługujący komputery i wyczarowujący syntetyczne brzmienia, a także Czarek Borowski - klawiszowiec i realizator dźwięku.

Zapytany, na pewno nie po raz pierwszy, o swoje związki z Ustroniem Tomasz powiedział - To bardzo proste. Moja żona jest ustronianką. Tu mieszkają jej rodzice i bardzo często w Ustroniu bywamy. Mam tu też wielu prawdziwych przyjaciół.

Myślę, że na widowni tego wieczoru było wielu przyjaciół Tomka i jego muzyki. Być może zaskoczyła ich zmiana stylu i stylistyki muzyki prezentowanej na nowej płycie. Biorąc jednak pod uwagę znaczną przewagę młodzieży na sali myślę, że nie tylko treść, przesłanie tej płyty, ale również „mocniejsza” muzyka do nich trafiła. Może nawet te mocniejsze, już tylko wyjątkowo baladowe, dźwięki pomogły dość trudnym, wymagającym od słuchacza nieprzerwanego skupienia, wierszom dotrzeć do niego, angażując jego emocje i intelekt. Za progiem nowego tysiąclecia coraz to niestety rzadsze, że muzyka nie tylko zachęca nas do rytmicznego podrygiwania, ale wręcz zmusza do głębszej refleksji. Wielu ze słuchających tego wieczoru najnowszej płyty Tomasza Żółtko mogło pomyśleć - „i ja jestem niedostosowany w tym samym sensie, też chciałbym żeby nasza rzeczywistość wyglądała inaczej”. Dobrze, że można jeszcze posłuchać płyty, która jest nie tylko produktem i ukoronowaniem akcji marketingowo-reklamowej. „Nienasyceńca” to muzyka z przesłaniem i choć nie dla wszystkich - z pewnością dla wielu.

Anna Gadomska

Ustrońska Jesień Muzyczna

18 listopada, w niedzielę, o godz. 19.00 koncert „Solo i w duecie” będzie miał nieco inną formę. Widzowie zasiadą przy stolikach, a blask świec stworzy miły nastrój do wysłuchania rozmowy muzycznej dwóch mistrzów - instrumentalistów o wielkich osobowościach artystycznych. Janusz Strobel - kompozytor i aranżer grający ciepłą, relaksową muzykę usatysfakcjonuje z pewnością najbardziej wysublimowane gusta koneserów sztuki gitarowej. Laureat festiwalu „Jazz nad Odrą” prowadzi szeroką działalność koncertową w Europie, występując często razem z fenomenalnym saksofonistą i pianistą Włodzimierzem Nahornym. Ten światowy sławy kompozytor jazzowy tworzy także muzykę filmową, teatralną i piosenki (mi in. „Ję portret”, „Tango z różą w zębach”). Tegoroczny laureat nagrody Fryderyka prezentuje obok własnych kompozycji także utwory inspirowane muzyką Szymanowskiego, Karłowicza, Chopina - impresje jazzowe. Improwizacje obu mistrzów tworzą porywające i fascynujące współbrzmienie.

23 listopada o godz. 17.30 w sali klubowej MDK „Prażakówka” jako impreza towarzysząca Ustrońskiej Jesieni Muzycznej odbędzie się koncert „Boogie-woogie, ragtime & jazz czyli muzyka amerykańska w wykonaniu wychowanków i nauczycieli Towarzystwa Kształcenia Artystycznego”. Również ten koncert, będący wspólną prezentacją dokonań uczniów i ich mistrzów na pewno się wszystkim spodoba.



Tomasz Żółtko.

Fot. W. Suchta



M. Bożek, A. Tajner, A. Wąsowicz i J. Szturc. Fot. W. Suchta

WISŁA USTRONIANKA

Nowym sponsorem KS „Wisła” został znany ustronński przedsiębiorca Michał Bożek. Spotkanie inauguracyjne nowego sezonu skoków narciarskich odbyło się 8 listopada w hotelu Stok w Jaworniku. Prezes Andrzej Wąsowicz witał Apoloniusza Tajnera, Jana Szturcę, a także skoczków wiślańskich, członków kadry narodowej Adama Małysza, Grzegorza Śliwkę i Tomisława Tajnera.

Nowy sponsor na początek współpracy zakupił dla klubu fiata ducato panorama wartości 100.000 zł. Zmieniła się też nazwa klubu, która obecnie brzmi: Klub Sportowy Wisła Ustroniana w Wiśle. A. Małysz dziękował za pomoc dla kolegów podkreślając jednocześnie, że on pozostaje przy dotychczasowych sponsorach. (ws)

POKAZY FILMU „JEZUS”

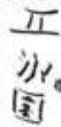
Od 19 do 22 listopada o godz. 18.00 w ustronńskiej „Prażakówce” będą się odbywały pokazy filmu „Jezus”.

Nie dostał Oscara, ani też nigdy nie był nominowany do tej nagrody. Żaden znany krytyk filmowy nie poświęcił mu uwagi. A jednak ten dwugodzinny film oparty na Ewangelii według św. Łukasza, nakręcony w 1978 roku oglądały już ponad 3 miliardy ludzi w 220 krajach. Został też zdubbingowany w ponad 500 językach, co sprawia, że jest najszerzej rozpowszechnioną produkcją filmową na świecie.

Przygotowanie filmu obejmowało wszechstronne studia i badania nad obyczajami panującymi wśród mieszkańców Palestyny w czasach Chrystusa, architekturą, pożywieniem i tkaninami tam używanymi. Zdjęcia kręcono w Izraelu, zatrudniono około 5000 statystów. W efekcie powstał obraz przybliżający widzom osobę, dzieło i nauczanie Jezusa. Film przeżywany jest bardzo emocjonalnie, ponieważ widz czuje się uczestnikiem przedstawionych wydarzeń, świadkiem życia i śmierci Jezusa a zwłaszcza ukrzyżowania.

Siłą tego filmu jest fakt, że został oparty na Ewangelii św. Łukasza i wiernie odwzorowuje Jej tekst. Podczas dwóch godzin projekcji przemierzamy Palestynę, poznajemy miejsca i wydarzenia przedstawione w Ewangelii, których sceneria została tak wybrana i przygotowana przez twórców filmu, iż wydaje się być nie scenografią ale autentycznym tłem filmu dokumentalnego. Od dokumentu różni wszakże film „Jezus” emocjonalność przekazu, co sprawia, że film ten przeżywa się bardzo mocno. (ag-w)

RESTAURACJA CHIŃSKA



zaprasza na potrawy
tradycyjnej kuchni chińskiej,
przyrządzane przez mistrza
kuchni chińskiej WEI KANG.

Rezerwacje pod numerem telefonu: 854-57-83.

Restauracja czynna od 12.00 do 23.00 (w poniedziałki nieczynne).

Ustron, ul. Partyzantów 21

JUBILEUSZ DWÓJKI

Wiele ważnych wydarzeń miało miejsce w Ustroniu w 1976 r. 25 lat temu zakończono budowę amfiteatru, zorganizowano I Konkurs Piosenki Czeskiej i Słowackiej, jesienią zaś dokonano otwarcia nowego budynku Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jerzego Michejdy.

W tym roku budynek szkoły doczekał się srebrnego jubileuszu. 25-lecie dotyczy głównie podstawówki, ale od trzech lat również gimnazjum, które ma siedzibę w tym obiekcie. Komitet Organizacyjny Obchodów tworzą dyrekcje i rady rodziców obu szkół. Postanowiono uczcić jubileusz i zorganizować z tej okazji koncert, który odbędzie się 17 listopada o godz. 10.00 w MDK „Prażakówka”. Po części oficjalnej z udziałem dawnych i obecnych dyrektorów wystąpią uczniowie „dwójki” w programie: „Spróbujmy stworzyć lepszy świat”. Ponadto w programie udział wezmą: Magdalena Hudzieczek-Cieślak, Janusz Śliwka, zespół akrobatyczny, zespół wokalny TeKaZet, Basia Kaczmarzyk i Bartosz Wasilewski. Tego dnia będzie można zwiedzać w SP-2 wystawę prac uczniowskich. Wszystkich zainteresowanych, tj. władze miasta, nauczycieli, absolwentów, uczniów, rodziców, mieszkańców Ustronia i okolic serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w obchodach jubileuszowych. Kupić będzie można przygotowane specjalnie na tę okazję wydawnictwo pt. „Nasza Jubilatka”, którego treść stanowią wspomnienia, anegdoty, fotografie, rysunki oraz wiersz Wandy Mider.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Elżbieta Sikora, Zbigniew Gruszczyk

W dawnym USTRONIU

Budynek mieszczący obecnie Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa – zdjęcie z lat 30.

Obiekt ten ma długą historię. Powstał prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX w., a jego pierwotnym przeznaczeniem była dyrekcja znajdującej się w sąsiedztwie huty i odlewni. Hutę zamknięto w 1897 r., a odlewnię w 1906 r., toteż niepotrzebny budynek administracyjny zaadaptowano na mieszkania pracowników Kuźni. Dopiero na początku lat 70. XX w. w związku ze zbliżającą się 200 – letnią rocznicą Kuźni postanowiono urządzić tam przykładowe muzeum. Mieszkańcy opuścili budynek, lecz ze względu na przewidywane duże koszty realizacji muzeum odstąpiono od tego zamysłu i pomieszczenia przeznaczono na klasy znajdującego się w sąsiednim budynku Zespołu Szkół Technicznych. Na 200-lecie Kuźni urządzono Salę Historii w Zakładowym Domu Kultury „Kuźnik”, lecz do planów utworzenia muzeum powrócono w 1979 r. Po kilkuletnich pracach adaptacyjnych w 1986 r. uruchomiono Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, a w tym roku mija 15 rok jego działalności.

Lidia Szkaradnik





Kazanie wygłosił ks. A. Sapota.

Fot. W. Suchta

ŻAL I PAMIĘĆ

(dok. ze str. 1)

augsburskiej ks. dr Henryk Czembor. - Zebrałiśmy się tutaj, nie jako ewangelicy czy katolicy, ale jako członkowie jednej społeczności, jako obywatele naszej małej i wielkiej ojczyzny, członkowie tego samego narodu. To nas dzisiaj łączy.

Ks. Czembor witał proboszcza parafii św. Klemensa ks. kanonika Antoniego Sapotę, ks. proboszcza parafii w Hermanicach o. Józefa Bakalarza, posła Jana Szwarca, przewodniczącą Rady Miasta Emilię Czembor, burmistrza Ireneusza Szarca, zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, członków Zarządu Miasta, radnych miejskich i powiatowych, przedstawicieli organizacji kombatanckich, młodzież szkolną.

Kazanie podczas nabożeństwa wygłosił ks. A. Sapota, który mówił m.in.:

- Dzisiejszy dzień to rocznica ustronia. Dlatego w tym roku spotykamy się na wspólnej modlitwie nie 11 listopada, aby dziękować Bogu za wolność, ale spotkaliśmy się 9 listopada, aby pamiętać o wolności, pamiętać o niepodległości, także wspomnieć tych, którzy za wolność, za polskość, oddali swoje życie. (...) Mamy żyjących, których nazywamy kombatanami, bo oni walczyli, bo oni dali swoją młodość, dali swoje siły, dali swoje umiejętności. Nie tylko ci, którzy walczyli na frontach, nie tylko ci, którzy walczyli utajnieni, ale także ci, którzy walczyli, odważnie ponosząc za to konsekwencje. Chciałbym tu wspomnieć świetlaną postać naszej ojczyzny, a także męczennika, który całe życie przeżył jako męczennik za sprawę narodu, Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Wspominam go nie tylko dlatego, że obecny rok obchodzimy jako rok kardynała Wyszyńskiego, ale wspominam go dlatego, że jest to postać, która dla całego narodu jest postacią świetlaną, przykładem obywatela, przykładem oddania życia za naród. Nie musimy patrzeć na film o prymasie, nie musimy czytać jego zapisków więziennych, niekoniecznie musimy wspomnieć



E. Czembor i I. Szarzec odsłaniają Pomnik.

Fot. W. Suchta

nać dokładnie jego dzieje, ale musimy na tym przykładzie zauważyć, że wielu jemu podobnych, może mniej znanych, może nie tak wysoko postawionych, także przez swoje męczeństwo ukazało swoją miłość do ojczyzny, bo ojczyzna to miłość. (...) Wołamy do Pana radości, że możemy radować się wolną ojczyzną. Możemy i musimy budować jej wolność i suwerenność, bo jeżeli mamy świadomość, że teraźniejszość wyrasta z przeszłości, musimy mieć także świadomość, że ta teraźniejszość buduje przyszłość. Nie możemy zapomnieć o korzeniach, ale musimy pamiętać o budowaniu przyszłości. Dlatego dzisiaj nasza ojczyzna potrzebuje ofiary, potrzebuje męczenników dnia codziennego, nasza ojczyzna potrzebuje miłości, potrzebuje rezygnacji z własnego ja, potrzebuje aby człowiek współczesny zapomniał o sobie, myślał o drugich, o dobru rodziny, o wypełnianiu swego powołania, swojego zadania życiowego.

Po nabożeństwie udano się pochodem pod Gimnazjum nr 1. Na czele maszerowała orkiestra wojskowa i kompania honorowa garnizonu wojskowego w Bielsku-Białej, poczty sztandarowe OSP Polana, OSP Kuźni, PSL, Solidarności Kuźni, Szkoły Podstawowej nr 2. Podczas przemarszu zatrzymano się przy pomniku Jana Cholewy, gdzie kombatanckim złożyli kwiaty.

Uroczystość odsłonięcia pod ścianą Gimnazjum nr 1 prowadził Ludwik Gembarzewski, przewodniczący komitetu budowy pomnika. W komitecie tym pracowali również: Franciszek Korcz, Karol Kubala, Stanisław Niemczyk i Kazimierz Stolarczyk.

- Obowiązkiem naszym jest przekazanie następnym generacjom jak najwięcej niezafałszowanych faktów, które będą przykładem dla tych, którzy przyjdą po nas, a dla przyszłych historyków podstawią ich badań - mówił otwierając uroczystość odsłonięcia pomnika L. Gembarzewski.

Uroczystego odsłonięcia dokonali: przewodnicząca RM E. Czembor i burmistrz I. Szarzec. Ks. H. Czembor, ks. A. Sapota i o. J. Bakalarz poświęcili pomnik.

W swym wystąpieniu burmistrz I. Szarzec powiedział m.in.:

- Ustron, który przez tyle lat opierał się germanizacji, gdzie już od 1943 roku zaczęły się akcje partyzanckie, miał być rzucony na kolana, miał być przez krwawą lekcję zmuszony do uległości i posłuszeństwa.

Lista była przygotowana, chodziło tylko o wyznaczenie daty.

Wybrano dzień 9 listopada, dzień święta formacji SS i partii hitlerowskiej NSDAP. Postanowiono, że dzień ich święta rozpocznie się w powiecie cieszyńskim masową likwidacją wrogów III Rzeszy. Elita hitlerowska już tylko w ten sposób potrafiła uczcić swoje święto, bo morderstwo stało się ich rzemiosłem. Popelniono zbrodnię bez zachowania jakichkolwiek pozorów. Wykonawcami byli odurzeni alkoholem policjanci i ich pomocnicy z S.A. Zaczynało już świtać kiedy wykonano ostatnie egzekucje. Akcja trwała od 4⁰⁰ do 6⁰⁰ rano. Ranek tego dnia ogłuszył przerażeniem wszystkich mieszkańców Ustronia. Rozpacz i przynęcenie było powszechne. Niezadowoleni z takiego zwycięstwa byli nawet mieszkający na terenie Ustronia Niemcy.

Cieszyńska Żandarmeria wysłała raport nr 213/44 do Komendy Żandarmerii przy prezesie Rejencji Katowickiej gdzie opisano 34 osoby sprzyjających bandom, które na skutek oporu i napaści z użyciem przemocy - rozstrzelano. Cieszyńska placówka gestapo poleciła urzędowi gminnemu w Ustroniu wystawić akty zgonu wszystkim zamordowanym. Akty takie wystawiono 17 listopada i podano, że dnia 9 listopada 1944 roku między godziną 5⁰⁰ a 6⁰⁰ zmarły na zawał serca. Takie 34 akty znajdują się dziś w Urzędzie Miasta Ustronia. Dziś jeszcze raz postawmy pytanie czy ofiara ich była potrzebna. Szanując ból rodzin, najbliższych, którzy mają prawo winić za wyrządzoną im krzywdę, powiedzieć trzeba zdecydowanie, że żadna ofiara nie była daremna. Każda śmierć, nawet zupełnie niewinnych, nie związanych z walką ludzki przybliżała wolność Ojczyzny i klęskę faszystwu. Ich ofiara nie była daremna i za to winniśmy im wieczną wdzięczność. Zginęli jak żołnierze na wielkim froncie walki z ludobójczym faszystwem. Zginęli abyśmy my mogli żyć.

W imieniu rodzin pomordowanych przemawiała Zofia Ferfec-ka. (Fragmenty przemówienia publikujemy na str. 7)

Uroczystość zakończył apel poległych i złożenie wiązanek kwiatów przez delegacje władz miejskich, kombatanów, władz powiatowych i wojewódzkich, ustroniańskich przedsiębiorstw, rodzin pomordowanych, organizacji politycznych i społecznych, młodzieży ustroniańskich szkół.



Przemawia Z. Ferfecka, 9 listopada 1944 r. rozstrzelano jej rodziców. Fot. W. Suchta

W imieniu rodzin pomordowanych

Wystąpienie Zofii Ferfeckiej

9 listopada dla nas, rodzin osób pomordowanych w 1944 roku, jest dniem, który zawsze kojarzy się z wielką tragedią i bezmiarem smutku. Zginęli rozstrzelani niemal na progach swoich domów nasi najbliżsi - ojcowie, matki, siostry, bracia, synowie i córki. Ten listopadowy dzień nie może zostać w naszym mieście zapomniany. Naszych bliskich pozbawiono życia, odebrano im młodość, nadzieję, możliwość kochania i wychowania swoich dzieci. Nam pozostała tęsknota i wspomnienia. Chociaż minęło już 57 lat jakże często wracamy myślą do tamtych chwil, wspominamy baszę dzieciństwo - chwilę, w których zaczęliśmy odróżniać dobro i zło, i zastanawiać się - dlaczego? Jeszcze dziś trudno zrozumieć i pogodzić się z faktem, że człowiek może człowiekowi wyrządzić tyle zła. Wiemy wszyscy, kim dla dziecka są matka i ojciec. Ich miłości i opieki nie dane nam było zaznać. Wiele wdów musiało borykać się z problemami lat powojennych, w biedzie, samotnie wychowując osierocone przez ojców dzieci. Nie można zapomnieć również o tych, którzy otworzyli wówczas swoje serca na tragedię, która nas spotkała. Otoczono nas miłością i zapewniono godne życie. Wszystkim z głębi serca dziękujemy.

Wojna zabrała nam bliskich, nie pozostawiła nawet grobu, na którym można by zapalić znicz. Dlatego tak ważnym jest dla

nas, osieroconych przez ofiary tego okrucieństwa, fakt wmurowania tablicy pamiątkowej z wyrytymi ich nazwiskami. Jest ona przecież małym punktem w bezgranicznej przestrzeni, o który może wesprzeć się nasza pamięć i zapłonąć listopadową lampką, jest miejscem, gdzie mogą stać się na apel poległych, naszą świętą przestrzenią, na której możliwy jest dialog żywych i umarłych.

Jako swoisty napis nagrobny - w imieniu rodzin pomordowanych - dedykuję Im słowa:

*„Porzuciłeś rodzinę, przyjaciół krąg drogi,
Wszystko, co ukochałeś gorąco i szczerze
I odszedłeś na wieczność za historii progi,
Gdzie już cisza i spokój zawarły przymierze.*

*Ale zniczem niezgasłym na ziemi się pali
Żal i pamięć tych, którzy w smutku pozostali.*

Zaś tym, którzy podjęli inicjatywę i w jakikolwiek sposób przyczynili się do upamiętnienia losu ofiar 9 listopada składam dziś głębokie wyrazy wdzięczności. Wszak „umarłych pamięć trwa, dokąd pamięcią im się płaci”. Dziękuję więc władzom naszego miasta, członkom Komitetu Budowy Pomnika, wszystkim sponsorom, dziękuję organizatorom dzisiejszej uroczystości, księżom oraz wszystkim, którzy są tutaj z nami.

Zofia Ferfecka



Salwa honorowa

Fot. W. Suchta

Wanda Mider

Ballada o ustrońskich patriotach

*Wiara nas uczy przebaczenia
By nie żyć w ciągłej nienawiści
Lecz jednak wspomnień bronić trzeba
Pamięć zachować o swych bliskich*

*Niechaj ten wiersz świadectwem będzie
I niech o wszystkim Wam opowie
W jakich to czasach strasznej wojny
Ginęli nasi praojcowie
Dzień dziewiątego listopada
- Choć odtąd już minęły lata...
W rejestrze najsmutniejszych wspomnień
Ta, pozostała w sercach data*

*Przeminął dzień jak każdy inny
Nadeszła noc, pochmurna, mglista
Liść ścięty szronem z drzew opadał
Ściągając dywany w złotych kiściach*

*Wojna się miała ku końcowi
Z frontu już słychać było strzały
Kiedy pod Ustron ciemną nocą
„SS” zjechały się oddziały*

*Wieś otoczyli ciasnym kołem
Podstępnie - ze zbrodniczym planem
Mieszkańców z domów wywlekali
Śmierć im zadając celnym strzałem*

*Szli po eskortą, pojedynczo
Na miejsce swego przeznaczenia
W pośpiechu, byle jak ubrani
Z uczuciem strachu, przerażenia*

*Zaszemrał wiatr złowrogą pieśnią
A echo niesło ją przez góry
Strzały zmaciły ciszę nocną
Księżyc wyłonił twarz zza chmury*

*Akcja przebiegła zgodnie z planem
Według niemieckiej dokładności
Strach zostawiając, przerażenie
Pośród ustrońskiej społeczności*

*Już prawie noc żegnała ziemię
A brzask poranny budził wioskę
Kiedy samochód zabrał ciała
Wszystkich - co ukochali Polskę*

*Nie dano bliskim Ich pochować
Zabrakło wspólnej Im mogiły
Prochy rozwiwały „dobre wiatry”
W „Auschwitz” na umęczonej ziemi*

*A kiedy razem szli do nieba
Trzymając mocno się za ręce
Nie grały szumnie Im fanfary
Lecz chwały Ich zdobyły wieńce*

*Szli wolnym krokiem mleczną drogą
Księżyc swym blaskiem ich ozłocił
Gwiazdy szeptały między sobą
Idą - Ustronscy Patrioci*

DZIELNICOWI

Rozmowa z Zenonem Hazuką,
kierownikiem rewiru dzielnicowych

(Z. Hazuka pracuje w policji od 1993 r., kierownikiem rewiru jest od 1999 r.)

Jak pan ocenia współpracę dzielnicowych z mieszkańcami Ustronia?

Dobrze. Dzielnicowi współpracują także z zarządami osiedli, radnymi.

Bardziej pożądanym jest chyba bezpośredni kontakt z mieszkańcami?

Ludzie wiedzą do kogo mogą się zwrócić, dzwonią, przychodzą osobiście, proszą o wizytę dzielnicowego w domu.

Policja jest przeciążona papierkową robotą, a tu jeszcze trzeba pełnić funkcję dzielnicowego. Czy to na pewno się udaje?

Niestety biurokracja wkrada się we wszystkie zakamarki naszego życia i policja też nie jest od niej wolna. Wszystko trzeba udokumentować. Są czynione starania, aby z tego odciążyć dzielnicowych, bo jednak papierki absorbują dość dużo czasu.

Czy wobec tego dzielnicowi mają czas by po prostu chodzić po swej dzielnicy, czy są uchwytyni na wyciągnięcie ręki?

Jeżeli tylko dzielnicowy nie realizuje jakiegoś zadania zleconego, to chodzi po swojej dzielnicy. Robi wywiady, zbiera opinie. Zdarza się, że są wyzywani, gdyż ktoś chce załatwić swoje prywatne porachunki, nieporozumienia rodzinne. Ale nasi dzielnicowi są już na tyle doświadczeni, że rozróżniają, czy ktoś stara się nimi manipulować, czy faktycznie potrzebuje pomocy.

Z jakimi sprawami należy się zwracać do dzielnicowych?

Ze wszystkimi. Często wydaje się nam, że nie warto zgłaszać kradzieży przedmiotu małej wartości, wybitej szyby, czy gdy np. coś dziecku skradziono w szkole. Moim zdaniem trzeba o tym powiadamiać dzielnicowego, bo wtedy ma on pojęcie co się na jego terenie dzieje. Podobnie gdy widzimy podejrzaną osobę, dziwnie zachowującą się.

A są w Ustroniu rejony mniej bezpieczne?

W sezonie największe zagrożenie jest w centrum. Sporo zdarzeń notujemy też w Hermanicach. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży. Dlatego dzielnicowi systematycznie kontaktują się z pedagogami szkolnymi, czasami muszą przywoływać do porządku niektórych uczniów.

Młodzież jednak nie ma zbyt dużego zaufania do policji.

Tak. Wielu młodych ludzi uważa, że zadawanie się z gliniarzem nie najlepiej wygląda. A można przyjąć porozumiewać, szczególnie gdy chodzi o zagrożenie narkomanią kogoś ze znajomych, czasem siostry lub brata. Wtedy naprawdę warto podzielić się z dzielnicowym swoimi spostrzeżeniami.

Czy środowiska patologiczne są przez policję ustronską dokładnie rozpoznane?

Oczywiście, choć narybek rośnie. Znamy ich jednak od lat młodzińskich, często sprawiali kłopoty w szkole. Największy pro-



Młodszy aspirant Zenon Hazuka.

Fot. W. Suchta

blem to przestępcy przyjeżdżający do Ustronia na tzw. gościnne występy. Staramy się, by odczuwali oni, że policja jest obecna w mieście, że, mówiąc dosłownie, siedzi im na karku.

Jak pan widzi rolę dzielnicowego, gdy chodzi o poprawę bezpieczeństwa.

Dzielnicowy pełni rolę swego łącznika, przekazuje kierownictwu komisariatu zauważone zagrożenia, przedstawia swoje propozycje kierowania w konkretne miejsca zwiększonej liczby patroli policyjnych. Niejednokrotnie przynosiło to pożądaną skuteczną - w ten sposób zatrzymano już wiele osób zapobiegając ich dalszym przestępstwom. Dzielnicowy podejmuje również wiele działań prewencyjnych. Można tu wymienić pogadanki w szkołach, przedszkolach, gdzie przekazują dzieciom jak unikać zagrożeń, które na nie czekają.

A czego policjanci oczekują do mieszkańców?

Współpracy sąsiedzkiej. Gdy nie na sąsiada w domu, a ktoś się kręci w pobliżu, coś manipuluje, usiłuje wejść do środka, należy zadzwonić na policję. Poza tym sami sobie pomagamy i nie ułatwiamy złodziejom życia pozostawiając np. torebki, portfele, kamery, telefony w samochodzie, nawet gdy idziemy tylko na chwilę do sklepu. To samo dotyczy mieszkań. Gdy wychodzimy z domu nie zostawiamy uchylonych okien na parterze. Wielką pokusą dla złodzieja jest rower pozostawiony bez zabezpieczenia. Oczekujemy też jeszcze większej współpracy - przekazujemy dzielnicowym własne spostrzeżenia, niepokoje, propozycje. Gdy byliśmy świadkiem jakiegoś czynu karalnego nie bójmy się o tym powiedzieć. Ukarać sprawcę takiego czynu jest również w naszym interesie, gdyż jutro może nas spotkać to samo z rąk tej osoby.

Jak panu współpracuje się z dzielnicowymi. Czy są jakieś problemy?

Nie. Zadania wykonywane są solidnie, na wysokim poziomie, więc z pracy dzielnicowych jestem zadowolony.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Udaną próbę zaproszenia pisarki do Ustronia podjęła pani Anna Robosz, znana na Śląsku Cieszyńskim animatorka kultury. Barbara Wachowicz przyjęła zaproszenie i uzgodniła termin. Organizacją zajęło się Towarzystwo Miłośników Ustronia, wspierane przez Urząd Miasta w Ustroniu.

W trakcie intensywnych przygotowań do wieczoru autorskiego przez TMU, po przeczytaniu licznych publikacji i recenzji prasowych oraz książek Barbary Wachowicz, potwierdziło się spostrzeżenie, że to, co galeria BPiWA w Ustroniu gromadzi w formie obrazów literackich, pisarka opisuje słowem. A opisy te, jak płótna Kuźbińskiego, przenoszą nas w dawne czasy i do miejsc niezwykłych (Ciekoty, Wierna Rzeka, dolina Nidy, którą Żeromski żegnał na zawsze wiosną 1887 r.).

Tamte czasy dawno minęły. Nie ma już wśród żywych Żeromskiego, Sienkiewicza, Kościuszki, Mickiewicza... Są natomiast piękne teksty Barbary Wachowicz. Są obrazy bohaterów literackich i jest też pisarka, którą będziemy mieli zaszczyt gościć w Ustroniu na wieczorze autorskim 19 listopada.

Bożena Kubieli

kierownik Biura Promocji i Wystaw Artystycznych w Ustroniu
i prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia

W DAWNE CZASY

Wiosną 2000 r. Barbara Wachowicz promowała swoją książkę „Dom Sienkiewicza” (o Oblęgorku i ludziach z nim związanych).

W recenzjach i ocenach twórczości pisarki czytamy m.in. „Pod jej piórem, przed jej obiektywem przeszłość nie jest „cokolwiek dalej”, lecz zupełnie blisko...” (ks. prof. Janusz St. Pasierb).

(...) „Marie jego życia” - biografia Sienkiewicza, zawierająca dziełki nowych odkryć, „Małwy na lewadach” - cykl reportaży szlakami największych Polaków, „Ciebie jedną kocham” i „Ogród miłości” - opowieść o życiu i ziemi Żeromskiego, „Czas natury” - ścieżkami Kasprowicza, „Nazwę Cię Kościuszką” - szlakiem bitewnym Naczelnika w Ameryce, „Ty jesteś jak zdrowie” - cykl Mickiewiczowski z kolebki romantyzmu polskiego na kresach, a także audycje radiowe, programy telewizyjne, wystawy: W Ojczyźnie serce me zostało - szlakiem Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, Sienkiewicza, Żeromskiego, Wańkowicza, Kamińskiego - opowieść o druhu Aleksandrze Kamińskim i jego bohaterach - harcerzach Szarych Szeregów oraz Sienkiewicz dla pokrzepienia serc - to słupy milowe jednej bogatej drogi.

Urząd Miasta w Ustroniu wraz z Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zapraszają na koncert wokalny Karoliny Dyby z Ustronia Lipowca oraz promocję „Kalendarza Ustrońskiego” na 2002 r. i publikacji „Wspomnienia ustroniaków”. Impreza odbędzie się w Muzeum w czwartek 15 listopada o godz. 17.00.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych i informujemy, że nową edycję „Kalendarza Ustrońskiego” i „Wspomnienia ustroniaków” można nabyć w ustronińskim Muzeum.

OKNA I DRZWI



Oferujemy Państwu:

- * Okna i drzwi PCW i Aluminium
- * Witryny, zadaszenia
- * Bogaty wybór drzwi wejściowych
- * System sprzedaży ratowej

Zapewniamy Państwu:

- * Pełną 5 - letnią gwarancję
- * Certyfikaty jakościowe
- * Fachowy i czysty montaż
- * Bezpłatny pomiar i doradztwo techniczne

NOWOŚĆ !!! Wzmocnione profile THYSSEN

Ekspozycja i biuro handlowe:

Ustron, ul. Polańska 35 (za szkołą podstawową w Ustroniu Polanie)

tel.: 854 3000, fax: 854 3040

CZYNNIE: Pn - Pt 9⁰⁰ do 18⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ do 15⁰⁰

**UWAGA !!!
Wczasy GRATIS !!!**



Samochód dla skoczków od „Ustronianki”

Fot. W. Suchta

Sklep „WĘDROWIEC”

Ustron Polana, ul. 3 Maja
obok stacji PKP

tel/fax 854-52-74

zapraszamy

w godz. 10.00 - 17.00

odzież i wyposażenie
turystyczne, survivalowe,
myśliwskie i militarne

NOWO OTWARTA

**kancelaria
radcy prawnego
porady prawne**

Nieruchomości - obrót,
obsługa prawna.
pn., wt., czw., pt., - 10.00 - 14.00,
śr. 14.00 - 18.00.

tel. 854 41 01

Ustron, ul. Daszyńskiego 126

SUPER OFERTA!

Restauracja „Równica” w Ustroniu

oferuje obiady w cenie 6,50 zł

Przy zakupie miesięcznego abonamentu 10% rabatu

wydawanie obiadów od godz. 13.00

MENU na 10 dni

12.11. (poniedziałek)

zupa pomidorowa

zeberko

ziemniaki - sałatka

13.11. (wtorek)

zupa grochowa

gołąbki w sosie pomodoro-

wym

kompot

14.11. (środa)

zupa jarzynowa

kotlet mielony

ziemniaki - sałatka

15.11. (czwartek)

żurek z ziemniakami

gulasz wieprzowy

kasza gryczana - ogórek

Zapraszamy!

16.1. (piątek)

krupnik

filet z mintaja

ziemniaki - sałatka

17.11. (sobota)

zupa pieczarkowa

pieczeń rzymska

ziemniak - ogórek

18.11. (niedziela)

rosół z makaronem

kurczak po chińsku

ryż

19.11. (poniedziałek)

zupa fasolowa

wątróbka w sosie

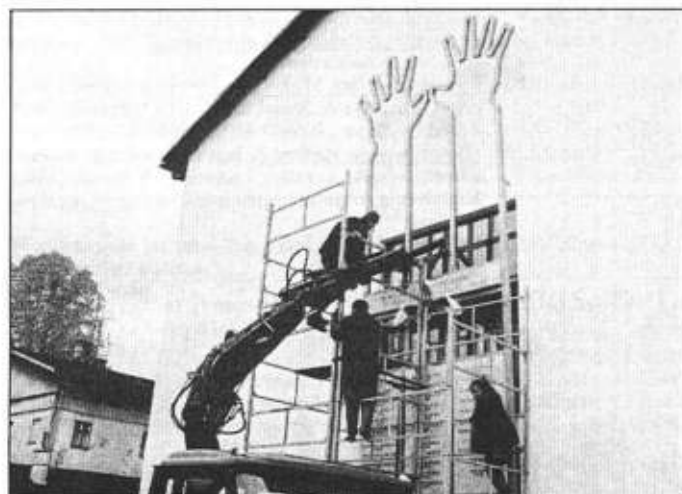
ziemniaki - ogórek

20.11. (wtorek)

barszcz ukraiński

klopsiki w sosie

ziemniaki - ogórek



Autorem Pomnika Pomordowanych 9 Listopada 1944 r. jest znany ustroniński plastyk Karol Kubala. Główne elementy pomnika wykonała firma „Kubala” Romana Kubali. Najpierw wykonano cokol a później 7 listopada rozpoczęto montaż pomnika na ścianie gimnazjum.

Fot. W. Suchta

Metal - Plot

wykonuje

BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe,

kute, ozdobne,

przemysłowe (automatyka),

ogrodzenia, kraty, balustrady

MONTAŻ I DOWÓZ GRATIS

Cieślak Marek, Ustron, ul. Domi-

nikańska 24a, tel. 854-51-06

tel. kom. 0601-516-854

Uwaga 30.11.2001 r.

„CASABLANKA”

zaprasza na

imprezę „Andrzejkową”

Gwarantujemy dobrą

zabawę i świetną muzykę

WSTĘP WOLNY

Przyjmujemy rezerwację

od dziś!!!

tel. 854-39-36



Zapraszamy na projekcję

19-22.11.2001 codziennie o godz. 18.00

MDK „PRAŻAKÓWKA” w Ustroniu

WSTĘP WOLNY

W ROLI TYTUŁOWEJ - BRIAN DEACON SCENARIUSZ - BARNET FISHBEIN

REŻYSERIA - PETR SYKES I JOHN KIRSCH

DYSTRYBUCCJA W POLSCE - RUCH NOWEGO ŻYCIA (22) 648 98 18



Zwycięzcom gratulował poseł J. Szwarec.

Fot. W. Suchta

SZKOLNE BIEGI

10 listopada przed Biegiem Legionów na stadionie Kuźni odbyły się biegi dla uczniów ustroniskich szkół zorganizowane przez Urząd Miasta. Młodzi biegacze dawali z siebie wszystko dopin-gowani przez swoich wychowawców i rodziców. W rywalizacji szkół podstawowych wystartowało 67 dziewcząt i 88 chłopców. Nieco mniej było gimnazjalistów - 26 dziewcząt i 35 chłopców. Najlepsi otrzymali nagrody i dyplomy, które młodym biegaczom wręczał poseł Jan Szwarec.

Wyniki szkół podstawowych: dziewczęta: klasy III-IV: 1. Justyna Andrzejczak (SP-2), 2. Magdalena Morkisz (SP-5), 3. Anita Prutek (SP-1), klasy V-VI: 1. Natalia Szymkiewicz (SP-1), 2. Katarzyna Madzia (SP-5), 3. Katarzyna Złoch (SP-2), chłopcy: klasy III-IV: 1. Michał Czyż (SP-5), 2. Sebastian Jończyk (SP-2), 3. Wojciech Kaczmarzyk (SP-1), klasy V-VI: 1. Kamil Sikora (SP-6), 2. Dariusz Szpernal (SP-2), 3. Dawid Kocot (SP-6). Klasyfikacja drużynowa: 1. SP-2 - 203 pkt., 2. SP-1 - 133 pkt., 3. SP-6 - 130 pkt., 4. SP-5 - 127 pkt., 5. SP-3 - 50 pkt.

Wyniki gimnazjów: dziewczęta: klasy I-II: 1. Daria Śliwka (G-1), 2. Maria Francuz (G-1), 3. Natalia Sobczak (G-1), klasy III: 1. Izabela Madzia (G-1), 2. Patrycja Kijas (G-1), 3. Anna Hławiczka (G-2), chłopcy: klasy I-II: 1. Tomasz Zamojski (G-1), 2. Jacek Ciepły (G-2), 3. Mariusz Pniok (G-2), klasy III: 1. Mariusz Burcon (G-1), 2. Daniel Ciemala (G-1), 3. Tomasz Legierski (G-1).

Drużynowo: 1. G-1 - 399 pkt., 2. G-2 - 159 pkt. (ws)

Witejcie kamraci

Z babami się dzisiaj prziwitóm, boch je na wszycki babska zły jak diobli. Czy wasze baby też dycki was dopalujóm i fót zrzyndzóm coby robić porzónde w chalupie i wszycko kamsik wynisić na capart co sie już nie przido? Moja baba łód rana mie naganio do tego coby ji pumogać w tej mani porzóndkowej, tóż jak sie jyny łobudzym, to hónym cosik pośniódóm i tracym sie ji z loczy.

A tego lata naszelech se fajne hobby. Do spółki z mojim kamratym Jónkym, co my razym we fabryce robili, chycili my sie pyndzynio szpyritusu, jako to prawióm ksiynżycówki. No, nie sóm my tam żodne pijoki, ale tak z ciekawości chycili my sie tego jako to prawióm na pilicyji procederu w mojim garażu, co stoi tam jyno stary motor. Zksióńki do fizyki czy chymi łód mojigo wnuka cosi my poczytali łó destylacji, potym starych pore recepisów my poczytali, pojezali se z chalupy dwa lawory, skómbinowali jakisi szklane rulki i inszy wercajg, w starym piycku sie zapolilo, coby nie było zima. Zacir robili my ze śliwek, a potym aji z ryżu. I doś fajnie nóm to szło.

A łóto przichodzím do garażu i dziwóm sie, że wszycko rozpierniczone i tela robory na marne. I nie uwierzicie, a to moja baba potrzebowała lawory na kiszyni kapusty. Tóż do chróma jasnego, czy ni mógła se pojechać abo kupić jaki buciór, a nie łódbiyrać własnymu chłopu kapke radości comu jeszcze zostało

Karel

MIŁO POWSPOMINAC

Już dawno rozpoczął się nowy rok szkolny, rok nowych obo-wiązków i trudności. Dobrze powspominać ostatnie wakacje, które na długo zapadły nam w pamięć i w serce.

W sierpniu odbyły się kolonie w Zakopanem, organizowane przez Fundację Świętego Antoniego w Ustroniu. Nie mogliśmy się doczekać dnia wyjazdu. Podróż trwała cztery godziny.

W Zakopanem przywitała nas piękna, słoneczna pogoda a przede wszystkim wspaniały widok na górę Giewont. Mieszkaliśmy w hotelu „Ryś”, gdzie przydzielono nam pokoje. W czasie 10 dni pobytu na koloniach było wiele konkursów, super nagrody, dyskoteki, wycieczki, wyjście na basen, wyjazd kolejką na Gubałówkę, tor saneczkowy i wiele innych atrakcji oraz zajęcia tematyczne związane z profilaktyką.

Wyżywienie było świetne, aż bałyśmy się wejść na wagę po powrocie do domu. Kolonie spędziłyśmy miło, szybko „uciekły” nam te dni. Każdy z uczestników kolonii na koniec został obdarowany jakimś prezentem. Nauczyciele byli wspaniali!

Z ogromną wdzięcznością dziękujemy Fundacji św. Antoniego w Ustroniu i wszystkim sponsorom naszych kolonii oraz nauczycie-lom. Agnieszka Kuś, Agnieszka Klósko i Anita Piwowarczyk

POZIOMO: 1) żołnierski marszowy..., 4) łupliwy mineral, 6) klucze na kółku, 8) włóknista roślina, 9) drewniana dla Azora, 10) markowa gorzalka, 11) lokaj, 12) romantyczna schadzka, 13) środki własne firmy, 14) pierwiastek chemiczny, 15) zgryźliwy staruszek, 16) Kuracyjny nad Wisłą, 17) na kawior 18) dopływ Warty, 19) lipcowa solenizantka, 20) liczebnik porządkowy.

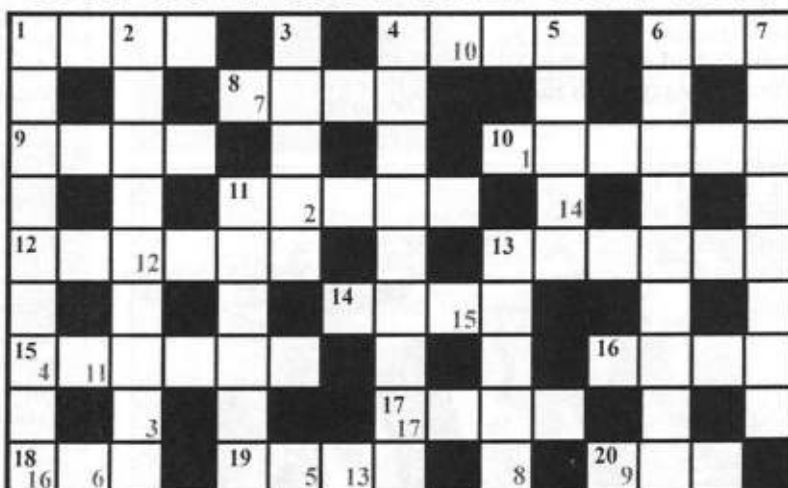
PIONOWO: 1) impreza rozrywkowa, 2) szef szpitalnego oddziału, 3) lalka teatralna, 4) tytuł szlachecki, 5) nowela B. Prusa, 6) leśny żołnierz, 7) odpustowa handlarka, 11) średniowieczny kancelista, 13) włoska miłość.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym łogu. Termin nadsyłania hasła mija 26 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 43
CHRYZANTEMY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **TYTUS TSCHUK** z Ustronia, Rynek 5. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustroniska; Druk: FHM „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel.: 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.11.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.11.2001 r.